

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

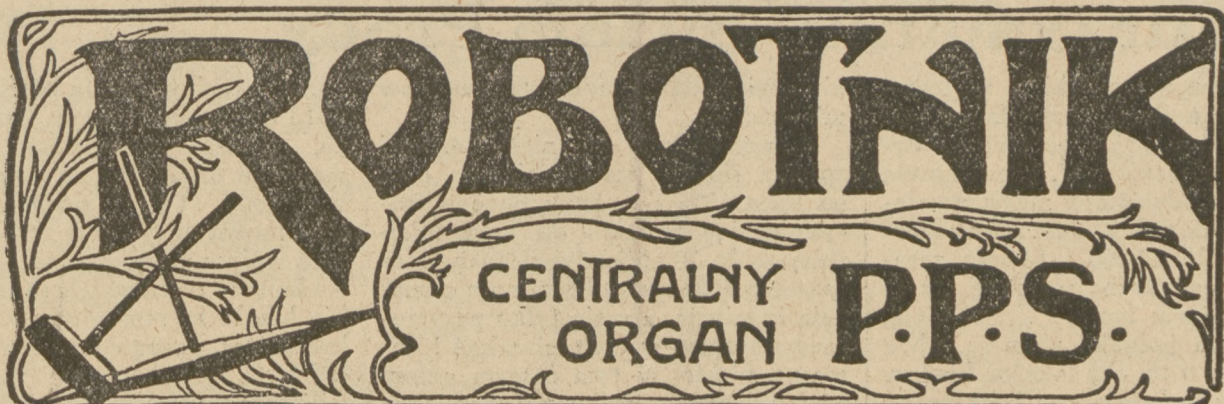
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-88

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Hitler chce zostać Prezydentem Plebiscyt za ustąpieniem Hindenburga

Berlin, 18 września (PAT). Na wiecu „Żelaznego Frontu” w Lipsku przed wodniczący partii socjaldemokratycznej tow. Otto Wels wystąpił z sensacyjnymi rewelacjami o planach, przygotowywanych przez hitlerowców przeciwko prezydentowi Hindenburgowi.

Narodowi socjaliści zamierzali wystąpić w Reichstagu z żądaniem rozpisania na podstawie art. 43 Konstytucji plebiscytu, celem skłonienia prezydenta Hindenburga do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Wy-

Katastrofa samolotu hit'erskiego podczas dnia propagandy lotnictwa

Berlin, 18 września. (PAT). W czasie urzędowego wczoraj przez narodowych socjalistów w Brunświku dnia propagandy lotniczej, zderzyły się dwa samoloty. Jeden aparat spadł rozbijając się. Pilot zginął na miejscu.

Zwycięstwo socjalistów szwedzkich w wyborach do parlamentu

Sztokholm, (telegram własny). Wczoraj odbyły się wybory do parlamentu szwedzkiego. Przebieg wyborów był spokojny. Z dotychczasowych rezultatów wynika, iż socjaldemokracja i ko-

magana do przyjęcia tego wniosku większość 3/4 głosów miała być uzyskana przy poparciu centrum, komunistów i socjaldemokratów.

W razie powodzenia plebiscytu Hitler spodziewał się, że zostanie wy-

brany na czas przejściowy prezydentem Rzeszy, co umożliwiłoby następnie w myśl art. 15 Konstytucji w drodze ustawodawczej wybranie go na prezydenta już zwykłą większością.

Rząd angielski przeciw niemieckim projektom Ostra deklaracja rządu brytyjskiego

Londyn, 18 września. (PAT). Ogłoszony dziś wieczorem dokument rządu brytyjskiego wywołał w kołach politycznych Londynu wielkie wrażenie i przyniósł zasłużone rozczarowanie tym, którzy widzieli MacDonalda razem z Mussolinim w obozie niemie-

ckim. Jeszcze dziś rano zarówno „Observer” jak i „Sunday Times” zapowiadali, że dokument angielski wykaże zgodność poglądów W. Brytanii z Włochami. Tymczasem dokument wykazuje odwrotnie całkowitą rozbieżność pomiędzy Londynem a Rzymem.

Ponieważ dokument nosi datę 15 września, należy przyznać, że treść jego była zachowana w bardzo ścisłej tajemnicy, o ile nawet jeszcze dzisiejsze gazety londyńskie nie miały o jego treści właściwego pojęcia. W kołach politycznych wskazują na fakt, że od długiego czasu nie było oficjalnej deklaracji brytyjskiej, która by tak niedwuznaczny sposób potępiła akcję niemiecką, jak dokument

Odkrycie pokładów węgla i ropy w Polsce

35 geologów z Państwowego Instytutu Geologicznego prowadzi obecnie w szeregu miejscowości polskich niezmierne doniosłe badania w poszukiwaniu nowych skarbów mineralnych.

Poszukiwania te uwieńczone zostały w kilku wypadkach pomyślnym rezulta-

tem, natrafiono bowiem na nowe pokłady cennych minerałów, które nadać się będą do eksploatacji przemysłowej. Wśród odkryć znajdują się: węgiel brunatny i ślady ropy.

W miejscowości Chomętowo woj. kieleckiego natrafiono na stosunkowo bliskie od powierzchni złoża węgla brunatnego, nadającego się do produkcji gazu świetlnego. Dla ustalenia dokładnych wyników tego odkrycia wyjeżdża na teren woj. kieleckiego wicedyrektor Instytutu Geologicznego inż. Czarnocki.

Na ślady ropy natrafiono w kilku miejscowościach na południe od Borysławia, gdzie dotąd nie prowadzono eksploatacji szybów naftowych. Poszukiwania te prowadzone są przez specjalną komisję. W skład komisji wchodzi: geologowie Drachy i Mitera, którzy wysłani byli przez Rząd do Stanów Zjednoczonych A. P. dla zapoznania się z nowymi metodami poszukiwania ropy naftowej, stosowanymi przez przemysł amerykański. Ścisłe wyniki nowych odkryć geologicznych w Polsce znane będą późną jesienią.

Ilu nas jest?... List do Redakcji

Szanowny Obywatelu!

Byłbym niezmiernie wdzięczny, gdyby p. prezes Związku Legionistów Walery Slawek („Gustaw”) zechciał polecić komuś ułożenie statystyki PRAWOZWIANYCH uczestników Legionów Polskich. Orientuję się mniej więcej ILU nas było w r. 1914, w r. 1915, w r. 1916 i w r. 1917 do dnia odmówienia przysięgi. Później p. poseł B. B. W. R., ks. J. Radziwiłł prowadził swoją politykę my swoje opracowuje dość wolno.

„państwowo - twórcą” imieniem p. senatora B. B. W. R. ks. Z. Lubomirskiego, jako członka Rady Regencyjnej, a ja siedziałem w kryminalu, więc nie wiem ILU „legionistów” przybyło do szeregu w czasie mojej przymusowej nieobecności. Prawdopodobnie, nie tak znowu wielu.

Teraz, kiedy czytam w pismach „sancji”, że w każdej Pispidówce od Bransławia do Zbąszynia powstały oddziały Związku Legionistów, a każdy oddział ma po kilkudziesięciu co najmniej członków, — to mam wrażenie, że wtedy, w r. 1917, w dniach lipcowych, było nas chyba ze 200.000; tylko ja tego nie uważałem.

Wielu zginęło... Wielu służy w armii polskiej... Myślę, że ustalenie DOKŁADNEJ LICZBY żyjących byłoby zupełnie wskazane.

Daruję, obywatelu, że proszę o zachowanie mego nazwiska w poufności; nie mam jeszcze ochoty kroczyć po ulicach w roli „młodego emeryta”. Dłóżę ci skąpanie i życzenia śle. Z.

Sowiety zamawiają w Polsce 50 lokomotyw

Zamówienia sowieckie w Polsce przekroczyć mają pierwotne zapowiedzi. W przyszłym tygodniu sfinalizowana ma być nienotowana jeszcze co do wysokości transakcja handlowa z ZSRR.

Sowiety zamówią około 50 wielkich lokomotyw, przeznaczonych dla obsługi pociągów pociągów pociągów. Chrzanowska Fabryka Lokomotyw i fabryka Cegielni wykonywać będą te zamówienia przez dłuższy okres czasu.

W sprawie tych rokowań przybył z Moskwy do Warszawy przedstawiciel „Sowpoltorgu”.

„Dzień żałoby” w Chinach po uznaniu „niepodległości” Mandżurji

Wczoraj w miastach chińskich obchodzono dzień żałoby z powodu aktu uznania państwa mandżurskiego przez Japonię, który to akt w oczach Chińczyków uchodzi za aneksję. Na gmachach rządowych w Szanghaju i Nankinie powiewały żałobne chorągwie. Stronictwo Kuomintangu urządziło szereg wieców, na których nawoływano do walki z Japonią. Po ulicach Szanghaju krążyły japońskie patrole wojskowe.

Japońskie sklepy były chronione przez policję.

W pobliżu Hankau Chińczycy rzucili bombę, która zabiła dwóch Japończyków. W samym Hankau doszło do walki między tłumem Japończyków i Chińczyków. 8 Japończyków zostało rannych.

Walki z powstańcami

Partyzanci chińscy zajęli po kilkun-

Papen w obronie Prus Wschodnich

W Królewcu wygłosił wczoraj mowę przywódca Stahlhelmu Seldte, który podkreślił, że organizacje Stahlhelmu poparą rząd Papena, ponieważ wystąpił on z oświadczeniem, iż gotów jest bronić Prus Wschodnich przed atakami z zewnątrz.

Katastrofa kolejowa

W pobliżu Kreudeck (Bawaria Południowa) zderzyły się wczoraj wieczorem dwa pociągi kolejki górskiej. Jest 7 osób ciężko rannych. Kilka osób odniosło lekkie obrażenia.

muniści zwiększyli swój stan posiadania. Stronictwa prawicowe mają niewielkie straty. Najwięcej stosunkowo zmniejszyły się mandaty burżuazyjnych stronnictw lewicowych i liberalów.

Z Kongresu Międzynarodówki górniczej w Londynie



W Londynie odbył się przed kilkoma dniami Kongres Międzynarodówki Górniczej. Na naszej ilustracji widzimy z lewej strony przewodniczącego Kon-

Anglja nie godzi się na równouprawnienie

Dokument w żadnym ustępie nie uznaje niemieckiego żądania równouprawnienia. Na podkreślenie zasłużył także ustęp, wypominający Niemcom, co niedawno dla nich zrobiono w Lozannie, przyczem zaznaczono jest, że Niemcy nie odpłacają się za to należycie.

Wreszcie ustęp, że Wielka Bryta-

nja przyłącza się do poglądu, iż Niemcy nie są uprawnione do anulowania rozdziału 5 Traktatu Wersalskiego przez fakt nie dojdęcia do skutku międzynarodowej konwencji rozbrojeniowej, który to pogląd jest, jak wiadomo, poglądem francuskim, wyraźnie wskazuje na całkowite uzgodnienie poglądów pomiędzy Paryżem a Londynem. Zresztą data 15 września, którą nosi dokument i ogłoszenie go dopiero 18 września, wskazują na uzgodnienie dokumentu w ciągu 3 dni z Paryżem, czego dokonał ambasador Tyrrel, który współpracując w Londynie przy redakcji dokumentu, po wykończeniu go, odjechał 16 września do Paryża i w ciągu dnia wczorajszego ostatecznie uzgodnił go z Herriotem i dlatego ogłoszenie nastąpiło dopiero dzisiaj.

Ponieważ opinie, wyrażone w dokumencie angielskim pokrywają się także ze stanowiskiem Ameryki, wyrażonym przez Stimsona i ponieważ ponadto wiadomo, że MacDonald i Simon 13 września ustalili tekst deklaracji z Mellonem i Reed, można dokument uważać za istotę uzgodnionego stanowiska angielsko - amerykańsko - francuskiego.

Próba ucieczki więźniów hiszpańskich

Z Barcelony donoszą, iż więźniowie polityczni znajdujący się w tamtejszym więzieniu uknuli spisek, mający na celu umożliwienie im ucieczki.

Władze wykryły pod więzieniem podkop, długości 50 metrów, szerokości około jednego metra, przez który więźniowie zamierzali uciec.

Obrazki

We wsi Naramnice, pow. wielunińskiego, doszło kilka dni temu do poważnych zniszczeń w związku z przeprowadzoną tam klasyfikacją i komasacją gruntów włościańskich. Tłum chłopów wystąpił ostro przeciwko komisarzowi ziemskiemu i jego asyście, tak, że dopiero przybyły samochodem ciężarowym większy oddział policji zlikwidował zajście przy użyciu granatów i ławic. Szczegóły — ze względu na zrozumiałość — pomijamy.

„CIEMNOTA! — westchnie każdy melancholijny, przeczytawszy o tym fakcie, — i będzie miał w dużym stopniu rację. A teraz obrazek inny.

We wsi Szynce, pow. łódzkiego, władze szkolne, zgodnie z „planem oszczędnościowym”, postanowiły zlikwidować szkołę powszechną. Chłopi miejscowi powstali kategorycznie przeciwko zamiarowi odebrania im szkoły, tembardziej, że DO INNEJ SZKOŁY, NAJBLIŻSZEJ, JEST 5 KLM., co narażałoby dzieci, zwłaszcza zimą, na uciążliwe marsze, przebiegania i choroby. Słyszac, że likwidacja szkoły motywowana jest „brakiem odpowiedniego lokalu”, chłopcy ze Szynce nie tylko postarali się o plac, ale w tych ciężkich czasach OPODATKOWALI SIĘ DOBROWOLNIE PO 10 ZŁOTYCH z morgi na budowę nowego gmachu szkolnego. Wszystkie te starania i wysiłki poszły na marne. Ponieważ władza zawsze ma rację, więc od zamiaru skasowania szkoły nie odstąpiono, i przed paroma dniami do wsi przybył wójt, celem odebrania — ławek szkolnych. Nie pomogła jednak nawet pomoc policyjna, chłopcy uparli się, że ławek nie oddadzą, bo im będą potrzebne w szkole prywatnej, którą pragną własnymi siłami utworzyć, — no i nie oddali. P. wójt zaś miał tyle taktu i rozumu, że z gotowością swej asysty nie skorzystał i — odjechał. Ławki, które przejdą może kiedyś do historii, pozostały.

„Pęd do oświaty, postępy oświaty, pęd do oświaty, postępy oświaty” — pomyśli każdy z radością, przeczytawszy o tym fakcie drugim, — i będzie miał w stu procentach rację. Cała tragedia jednak w tym, że podczas gdy nasze, mówiąc ogólnie, „warunki obywatelskie” są doskonałym nawozem pod wzrost i zachowanie ciemnoty, — obserwowanemu nierzadko pędowi do oświaty, bynajmniej nie zdają się sprzyjać czynniki powołane, pomimo nawoływania i ostrzeżeń całego społeczeństwa.

Bd.

LECZNICA SPECJALNA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

D-ra med. D. GISERA

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. choro-
niczne), pęcherza i niemoc płciowa.Analizy krwi i moczu. Zapobieganie choro-
bom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa
kwarцова.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

Kamienicznicy warszawscy na utrzymaniu Świata Pracy

Gdyby rozpisano ankietę na temat „Komu się najlepiej powodzi w stolicy?”, to, pomijając oczywiście dygnitarzy „sanacyjnych”, z pewnością zwycięstwo odniosłoby magiczne słowo „kamienicznik”. Jest ich w Warszawie około 10,000 i tworzą zarazem ową legendarną warstwę „wyższych dziesięciu tysięcy”. Nie sieją, nie orzą, a jednak zbierają. Nie troszczą się o to, czy lokator biedny, czy bogaty, robotny, czy bezrobotny — skoro nie płaci, czeka go eksmisja. Skromny wyjątek zrobili władze tylko dla mieszkań jedno i dwuizbowych w razie bezrobocia lokatora. Nawiasem mówiąc, drobna ta ulga już niedługo się kończy i musi być copędziej odnowiona, ażeby i ci najędniejsi nie znaleźli się w zimie bez dachu nad głową.

Kamienicznicy są tymi jedynymi w Polsce, których dochody bądź bardzo małe, bądź wcale nie ucierpiały. Przedwojenne długi hipoteczne, jak również pożyczki zaciągnięte podczas inflacji, spłacili literalnie groszami. Natomiast z powodu zniszczenia wojennego, reemigracji, przyrostu ludności w miastach i prawie zupełnego braku akcji budowlanej, lokale wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza samodzielne lokale mieszkalne, były i są nadal żywo poszukiwane, i stanowią nieziszczalne nieraz marzenie niejednego wyzyskiwanego sublokatora. Towar jest poszukiwany, więc towar jest drogi. Wszystko staniało, płace robotników i urzędników obniżono o 50% i więcej, a komorne, ani drgnęło. Skoro Rząd i Samorząd warszawski umiał obniżyć robociznę, to powinien tak samo umieć zarządzić obniżkę czynszów komornianych.

Ale tu obserwujemy zgoła odmienne zjawisko. Magistrat warszawski nie tylko nie broni ogółu obywateli przed kilku tysiącami łapczywych właścicieli nieruchomości, ale wręcz przeciwnie, — kosztem ogółu obywateli placących podatki i kosztem 20 tysięcy pracowników miejskich miasto zmniejsza opłaty, należne kasie miejskiej od kamieniczników. Polityka ta trwa już od całego szeregu lat. I tak winni kamienicznicy płacić za używanie kanałów 60% ceny wody, jako własny koszt Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji. Tymczasem kamienicznicy, mając poparcie klubów prawicowych i centrowych w Radzie Miejskiej i Magistracie, placą tylko 40% ceny wody. W ten sposób nie dopłacili oni kasie miejskiej, począwszy od roku 1924, zgorą 18 milionów złotych.

To samo dzieje się z oczyszczaniem jezdni i chodników w mieście. Kamienicznicy obowiązani są płacić za oczyszczenie jednego metra kwadr. 1,70 zł. rocznie. A jednak Magistrat ściągą z nich tylko po 85 gr. Historia ta trwa już począwszy od kwietnia 1928 roku, a odnośna suma, podarowana w ten sposób właścicielom nieruchomości, wynosi około 4 milionów złotych. Z tych dwóch tytułów tylko kamienicznicy zarobili więc na czysto przeszło 22 miliony złotych z

kieszeni podatników i pracowników miejskich.

Z podatkami od nieruchomości sprawa się nie ma lepiej. Za czas od roku 1925 do chwili obecnej kamienicznicy wpłacili do kasy miejskiej około 30 milionów złotych, podczas gdy lokatorzy, którzy nie posiadają kamienia, a mają tylko przymusowy zaszczyt w nich mieszkać i komorne płacić, w tym samym czasie zapłacili samego tylko podatku lokalowego około 40 milionów złotych. Jeszcze ciekawsza sprawa jest z placami w Warszawie. Otóż za place, które wynoszą około 30% wszystkich nieruchomości, Magistrat ściągął za cały czas od roku 1924 do dzisiaj zaledwie 1,400,000 złotych. Trudno to nazwać inaczej, aniżeli podarunkiem. W tym samym czasie Magistrat tłumaczy pracownikom i wierzycielom, że nie ma skąd wziąć pieniędzy na zapłacenie poborów i dostaw. Dalej Magistrat tłumaczy pracownikom, że winni się zgodzić na obniżki płac dla „dobrej” miasta.

Możnaby sądzić, że właściciele nieruchomości faktycznie są w krytycznym położeniu. Zobaczymy więc, jak się ta sprawa ma w rzeczywistości. Wiadomo ogólnie, że prawie połowa przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i innych zbankrutowała z powodu kryzysu. U kamieniczników jednak tego kryzysu nie ma. Skarżą się co prawda na to, że w małych lokalach mieszkają bezrobotni bezpłatnie. Bezrobotnych mamy w Warszawie około 40,000. Dajmy na to, że najwyżej połowa z nich posiada 1 — 2-izbowy lokal. Gdy zważymy, że liczba płatników podatku lokalowego wynosi około 227,000 osób, i że lokale warszawskie obejmują przeważnie więcej niż 1 — 2 pokoje, to stwierdzimy, że na bezrobotnych kamienicznicy tracą najwyżej sumkę 2 — 3% ze swoich normalnych dochodów czynszowych. Jest to naprawdę niedużo. Wiemy jednak, że ich dochody wychodzą daleko poza zwykły czynsz komorniany. Weźmy choćby wolne umowy najmu i t. zw. „odstępne”, które nieraz przyniosły fantastyczne dochody w dolarach.

Jak wykazuje ankietą Instytutu Badań Konjunktury, stosunkowo dochody kamieniczników prawie nie uległy zmianie w porównaniu do czasów przedwojennych, a w niektórych kierunkach nawet się poprawiły. Najlepiej obrazuje ten stan rzeczy obniżenie się kosztów eksploatacyjnych nieruchomości do 92,8% w stosunku do roku 1913. Nic dziwnego skoro między innymi opłata za wodę i kanały bardzo poważnie się obniżyła. Podatki przedwojenne od nieruchomości i obecnie obowiązujące pozostały w stosunku do dochodu mniej więcej na jednym poziomie. Jednak w systemie podatkowym zaszło moim zdaniem znaczne pogorszenie. Gdyż system podatkowy przedwojenny stosował progresję do wyższych czystych dochodów z nieruchomości. Stwarzało to sytuację dogodniejszą dla nieruchomości biedniejszych, zamieszkałych przez ludność pracują-

cą. Nieruchomości te płaciły w roku 1913 8,1% podatku od dochodu netto, podczas gdy obecnie nieruchomości te obciążone są podatkiem w wysokości 11% od dochodu. Stopa podatkowa oczywiście wywiera również wpływ na obciążenie lokatorów. Nadmienić również warto, że wszystkie lokale są remontowane na koszt lokatorów, czego przed wojną nie było.

Pomimo wszelkie dowody, że kamienicznicy przez kryzys absolutnie nie zostali naruszeni, prasa ich uparcie twierdzi, że dochody z nieruchomości zmniejszyły się w porównaniu z czasami przedwojennymi o 6% w stosunku do wartości nieruchomości, to jest z 8,5% w roku 1913 do 2,5% obecnie. Jako argument wysuwają właściciele nieruchomości przedewszystkiem zmniejszenie się czynszów komornianych obliczonych w złocie. Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż do owych 2,5% powojennych dochodzi jeszcze najmniej 0,5 — 1% dochodów poza ustawowych, o których mówiłem wyżej. Poza tym musimy rozróżnić wartość techniczną i wartość rynkową obiektu nieruchomego. Wartość rynkowa wynosi obecnie około 1/3 wartości technicznej. Skoro więc dochody obliczymy procentualnie w stosunku do wartości rynkowej, to wyniosą one 2,5% x 3, t. j. 7,5% plus wyżej wymienione 1% wynosi razem 8,5% rocznie do wartości rynkowej, czyli stosunkowo mniej więcej tyle co przed wojną. Kamienicznicy co prawda chcieliby obliczać swoje dochody w stosunku do wartości technicznej, t. j. chcieliby pobierać trzy razy tyle, ile im się faktycznie należy. I na tem właśnie polega całe nieporozumienie.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w domach nowo wybudowanych, przy których koszt techniczny wynosił np. w roku 1928 przeciętnie 149, jeśli rok 1914 przyjmijemy za 100. Domy te są pozatem obciążone pożyczkami w mocnej walucie, co raz powoduje olbrzymie czynsze komorniane w tych nieruchomościach.

Sprawa jest jasna. Właściciele nieruchomości, najbogatsza warstwa społeczna, zmuszają zapomocą swoich przemożnych wpływów cały stołeczny świat Pracy do składania im haraczu w stylu średniowiecznym. Warszawski robotnik i urzędnik musi się temu stanowczo przeciwstawić we własnym swoim interesie. Świat Pracy musi się domagać kategorycznie: 1) aby właściciele nieruchomości zwrócili kasie miejskiej dłużną sumę zł. 22 miliony, które są groszem publicznym, i ażeby nadal podobne podarunki nie były tolerowane; 2) aby Rząd zmniejszył czynsze komorniane conajmniej o 50%, t. j. o tyle, o ile zmniejszone zostały pobory pracowników; 3) aby Rząd bezzwłocznie zwolnił z eksmisji conajmniej 1 — 2 i 3 izbowe lokale; 4) aby władze miejskie i państwowe zmniejszyły podatki od lokali, a powiększyły podatki od nieruchomości.

Stefan Haupa.

Ruch młodzieży ludowej

Z kół ludowców otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie notatkę następującą. Red.

Rozrastający się zjednoczony ruch ludowy, znajdujący swój wyraz na terenie politycznym w Stronictwie Ludowym, stanowi groźne niebezpieczeństwo dla tych wszystkich, którzy wyżyli na wrogich chłopu celach politycznych. Żywiłowa fala ruchu chłopskiego zmywa z powierzchni życia wielkiego wszelkie pasorzytujące na niem narosły. Szczególnie mocno fala ta uderza we wszystkie kramy i kramiki organizacyjne, pobudowane tam przez zwolenników „radosnej twórczości”. W wielu miejscowościach, które nie tak dawno można jeszcze było nazywać twierdzami „sanacji”, pozostały zaledwie strzępki po niej w postaci sekretarzy gminnych, czy zbałamucenych wójtów lub sołtysów — ale wogóle nie pozostało nawet śladu. Ten zdecydowanie wrogi metodom i systemowi „sanacyjnemu” ruch ogarnął nie tylko starsze społeczeństwo wiejskie, ogarnął on w wielkim stopniu i młodzież wiejską, na którą „sanacja” zarzuca najrozmaitsze sieci i o której duszę jeszcze głośniejszą zacięta prowadzi walkę.

Z różnych stron kraju donoszą nam o likwidowaniu przez młodzież oddziałów „Strzelca”, szczególnie z Małopolski, jako organizacji, która pod maską przy sposobieniu wojskowego, zajmuje się krzewieniem na wsi „sanacyjnej ideologii” i wrogo odnosi się do niezależnego ruchu na wsi; o topnieniu kół młodzieży wiejskiej „Świat”, organizacyjnych komórek „sanacyjnych” demokratów z pod znaku „Przełomu”, topnieją również oddziały posła z BB. p. Polakiewicza, tak zw. „Zielone koszulki”, które cieszą się szczególnym poparciem władz administracyjnych. Niezależna zaś organizacja młodzieży wiejskiej „Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”, mimo częste trudnienia w pracy ze strony czynników administracyjnych, wzmacnia swe szeregi i rozrasta się coraz bardziej. Do Centrali Związku w Warszawie przy ul. Szopena 16 m. 20 napływają zgłoszenia coraz to nowych kół. Powstają nowe powiatowe związki tam, gdzie ich dotąd nie było.

Rozrost organizacji „wiewowej” jest solą w oku nie tylko „sanacji”, która stara się czynić różne podkopki pod nią. Ostatnimi czasy pojawiło się na wsi piśmko „Świt”, którego wydawcy i redaktorzy podsyłają się pod nazwą „Wici”, nazywając się jego „lewica”. Piśmko, bluzgające wyzyskami na ruch ludowy i na Związek Młodzieży „Wici”, wystawia sobie świadectwo swej ideowości. Trudno bowiem wierzyć, aby naprawdę ideowi ludzie nawet w zaciętej walce używali tak plugawego języka i takich niskich metod. Nietrudno dopatrzyć się pokrewieństwa „Świtu” z przed laty komunizująca „Orka”, której działacze w „sanacyjnych” czasach znaleźli się w Strzelcu. J. G.

Do wynajęcia
zaraz
2 POKOJE Z KUCHNIĄ
w okolicy Bagateli
wiadomość
telefon 229-70

MARJA SIERAKOWSKA.

Nędzarz

Za grosze otrzymywał leże na noc w „Cyrku”. Do wesz miejscowych dodawał swoje własne wsty, do smrodu rze mytych ciał swój własny smród, i spał, jak zabity. Rano unosił się z nary czy przycy, nakładając na bosc nogi dziurawe łapcie i wychodził na codzienną wędrówkę po mieście. Zdarzało się, że towarzysze z „Cyrku” zabierali „bo gaczem” kolegów podczas snu marynarki, kamasze i t. p., ale co jemu mogli zabrać? Łapcie, z których jeden miał tylko zółwkę, nosek i kawałek skóry z tyłu? Marynarkę lub spodnie, których dziury pokazywały ciało? Dla rawa marynarka i spodnie mozeby nawet znalazły amatorów, ale ich nie zdejmował na noc — zastępowały mu koldre. A zresztą były prawie przy-murwane do niego zapomocą stru-pów, powstałych z ukąszeń insektów i z brudu. Koszula, kałesony i skarpetki były niedoścignionym marzeniem. W najlepszym stanie był kapelusik, który dostał kiedyś w oryginalny sposób od pewnej paniusi. Pamięta, jak dzisiaj — zapukał po jałmużnę i wychylił głowę paniusia, lecz momentalnie z okropnym grymasem zatrzasnęła drzwi przed sino-czerwonym nosek, umieszczonym na brudnej, parszywej, zapuchniętej twarzy. Przeraziła się paniusia

w białej jak śnieg krepdeszynowej bluzeczce z rączkami do płatków róż podobnymi. „Trach” drzwiami. Nie pomogło nawet i to, że nie rozumiała, jak u takiego nędzarza galanteria kazala gnul ne ciało, przeglądając przez otwory w ubraniu, schować za framugę. Dla paniusi wystarczyło króciutkie vis à vis jej niebiańsko lilowej cery i par-chów twarży, aby zebrać znalazł się za drewnianą przegrodą. Nie odchodził jednak i mamrotał coś długo w dziurkę od klucza. To były cudowne zakle-ka, które spowodowały, że paniusia znów wyrzała i rzuciła kapelusik — je dyną najlepszą obecnie jego chudobę, o którą w „Cyrku” drżał i skwapliwie kładł ją podczas snu pod głowę. Nape-wno paniusia nie słyszała, że w dziurkę od klucza szeptał: „Żeby cię ciężka cholera”.

**

Jakoś mu tam dzień z dniem prze-chodził chociaż nie kradł. Tego zasa-dniczo nie umiał robić, a często nie chciał z fantazji czegoś, co kłówało w owrzodzonem i opuchniętem ciele. Nie znaczy to bynajmniej, aby nie był wyjątków w jego życiu. O, były! Szczególniej, gdy trafiała się okazja, że bułeczka, śledzik w beczce, serunio były tuż... a w kioskach marz był żalobny. Wtedy ręka odruchowo wy-ciągała się w odpowiednim kierunku, później następowały szybsze kroki i... o, błogie uspokojenie bólów żołądka.

A raz nawet (tego się bardzo wstydził przed samym sobą) torebeczka damska zbyt z pod paszki wysunięta została je go własnością. Za zawartość torebecz ki przez pięć dni miał używanie — pił na umor i jak prawdziwy smakosz zagryzał chlebem z solą. Przez te pięć dni kupował nawet papierosy, a nie zbierał okurków na chodnikach. Dziury ubrania pospinał agrafkami i dojeżdżał na noc do „Cyrku” tramwajem. W „ósemce” lub „jedynce” zabawiał wszy stkich swoim dobrym humorem, śpie-wał piosenki pełne rzewnej nuty i zwracał się do pań przez „madame” lub „mademoiselle”. Finissem przywłasz-czonej torebki była wzmianka w kurje-rze pod tytułem: „Co zadużo — to nie zdrowo”. Treść brzmiała, że przy ulicy takiej a takiej 50-letni X., mieska-niec „Cyrku”, zasnął wskutek naduży cia alkoholu i po zastosowaniu środ-ków trzeźwiących przez lekarza pogo-towania przewieziony został do komisar-iatu.

**

Wszystko ma swój koniec, skończyło się więc i pięciodniowe używanie. Przy szły czasy gorzej. Żebry nic nie dawa-ły, bo każdy uciekał od potwornej gę by i czerwonych ropiacych powiek. Ciało coraz bardziej puchło. Ostatnie grosze, które posiadał, mogły starczyć jedynie na kilka noclegów i na ranna herbatę z kawałkiem chleba. Wieczor na zupka za dziesięć groszy od braci

Albertynów zostanie snem niewinnej paniienki o królewicz z bajki — my-słał. Razu pewnego opuścił „Cyrk” z piętnastoma groszami w kieszeni. Piętnaście groszy... jeden nocleg... herbatka... kawałek chleba i... koniec. Nicość. Budzi się jednak trwożą i myśl „gdzie szuka ratunku”? Przechodzi koło bud ki z papierosami i widzi jak jakiś szczęśliwie kupuje paczkę papiero-sów. Patrzy mu prosto w oczy zębrzą co z pod szklawa łez. Troszkę dymu takby mu dobrze zrobiło. Naprawdę się wysila, nie każdego przecież wzru-sza czułe spojrzenie nędzarza. Łach-man życiowy i tak zdechnie. Jak mo-ga się rodzić pragnienia w tak smrodli-wem ciełe? Ten strzępek ciała jednak pożąda zaciągnięcia się papierosem. Może pragnie się oszołomić, a może coś w sobie zagłuszyć. Szczęśliwy po-siadacz paczki papierosów nieczuły na błagalny wzrok nędzarza odchodzi od celuloidowej szybki, za którą piętrzą się kupki „Wand”, „Kaprali”, „Made-nów”, „Ergo”, „Obstalunkowych”, „Tatr”. Za tą przejrzystą masą celu-loidu jest upragniony ochlap, więc wargi drżą, występuje ślina, ręce porusza-ja krząk dziesięciogroszowy i pięcio-groszowy, które stanowią przyszłość, całą egzystencję. Kalkulacje nędzej głowy kazaly jednak wsunąć metalowe blaski do kieszeni i oddalić się od peł-niej uroków budki.

„Cha... cha... cha...” To chochlik

naigrawa się. Nędzarz powrócił do budki z papierosami. „Muszę zapalić, na chleb i nocleg zdobędę jakoś pie-riardze” — zatrzepotało w mózgu.

**

Nie ukradł, nie użebrał, dzień gło-dówki dodał szero-sinego koloru wy-cieńczonemu ciału. Spał pod płotem. Drżał z zimna. Ale znów zaświtało słońce i tworząc cud, ukazało niebiań-skość życia. Do położonego na chodni-ku kapelusika litościwie ręce rzuciły grosze. Nażarł się i poszedł przemoc-ować do „Cyrku”. Czuł się jak w raju, gdy ułożył się na przycy. Łoże. Ciep-ło. Marzenia. „Gdyby jakaś moc zdo-lała zapewnić to leże i zupę”. Dziś tyl-ko tego pragnął, i jakże byłby szczęśli-wy gdyby pragnienie to mogło stać się rzeczywistością. Dawniej było inaczej — szamał się i walczył, ale słaby był i strataowało go życie. Bardzo daleko został odepchnięty od wszelkich dóbr społecznych. Teraz jest wycofanym z walki życiowej o lepsze jutro, dostaje z łaski metalowe krążki, a za nie je-dzenie i spanie. „Żeby tylko nie było gorzej”. Przylulił twarz do drewna i starał się zasnąć. Sen jednak nie przy-chodził. „Zadużo widocznie zjadłem — zastanawiał się — po głodówce szcze-gólniej objadać się nie można. Jutro gdybym nawet użebrał jaknajwięcej pieniędzy, to zjem tylko talerz zupy. Ależ duszno... Serce zbyt silnie bije...”

Zamachy samobójcze

Na przejeździe kolejowym, na rogu ul. Tatarskiej i Powązkowskiej, wczoraj o godzinie 11-ej rzucił się pod pociąg jakiś mężczyzna, lat około 60-ciu. W odległości 10-ciu kroków od parowozu starzec rozłożył ręce i skoczył na tor. Maszynista puścił w ruch hamulce, mimo to parowóz ciągnął nieszczęśliwego na przestrzeni około 30 mtr. Nadbiegłemu policjantowi desperat zdołał powiedzieć nazwisko „Antoniewski”, po czym skonał.

— Przy ul. Dobrej 19, targnął się na

życie 27-letni Antoni Lenard, zecer, był pracownik zakładów drukarskich „Jan Świętoński i S-ka”. Lenard wypił znaczną dawkę kwasu karbolowego. Na chwilę przed przybyciem lekarza pogotowia Lenard zmarł. Pozostawał on półtora roku bez pracy.

— 27-letni Wincenty Lewandowski, dozorca napił się esencji octowej.

— 23-letnia Helena Wojnarowiczówna służąca napiła się kwasu octowego. w parku Traugutta.

Krwawe zajście w parku Ujazdowskim

Wczoraj o godzinie 9-ej min. 30, w bocznej alei parku Ujazdowskiego rozległ się wystrzał rewolwerowy. Jak się okazało Helena Malinowska, na tle zażenności postrzeliła z rewolweru 41-letnią Olę Mogilasową. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową kręgo-

śłupa i przewiózł Mogilasową w stanie ciężkim do lecznicy „Omega”. Sprawczyńnię usiłowania zabójstwa zatrzymał towarzyszący Mogilasowej mężczyzna, odebrał rewolwer i oddał w ręce policjanta. Krwawe zajście ma podłoże romantyczne.

Echa strzałów w Urzędzie Śledczym

O krwawym zajściu, jakie wydarzyło się w piątek w urzędzie śledczym, podczas którego Jakób Kestenberg, strzelał do Wł. Kulińskiego, a następnie do siebie, dowiadujemy się następujących szczegółów.

We wsi Górcie pod Warszawą, ma wielkie ogrody Ludwik Nowakowski. Od dłuższego czasu kupował on stale koks w „Centrali Węglowej” (Złota 77a)

Z ŻYCIA PARTJI

KOMUNIKAT.

Egzekutywa W. OKR. PPS. podaje do wiadomości ogółu towarzyszy, iż byli członkowie Dzielnic Mokotów — DUBIK STANISŁAW i DŁUŻNIEWSKA HANNA zostali usunięci z szeregow Polskiej Partii Socjalistycznej za szkodliwą dla Partii działalność.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. OKR. PPS. odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 6.30 pp. ul. Długa 19.

RUCH ZAWODOWY

BACNOŚĆ.

Dnia 21 b. m., o godz. 6.30, w lokalu Związku Prac. Kom. i Inst. Użytk. Publ. Oddział VI (tramwaje), ulica Leszna 53, odbędzie się nadzwyczajne zebranie delegatów i mężów zaufania ze wszystkich wydziałów, z udziałem przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Zarządu Głównego

Na porządku obrad sprawa akcji na terenie tramwajowym w związku z wypowiedzeniem umowy. Stawianictwo obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Ruch kult.-oświatowy

Bilety ulgowe do wszystkich teatrów i kin oraz ulgowe bilety na wystawy w Zachęcie i do muzeów, wydaje Komisja Kulturalna - Artystyczna przy Radzie Zawodowej, ul. Długa 19, m. 10, tel. 11-79-88. Biuro czynne od 10 do 19.

STAN POGODY

CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody: Wzrost zachmurzenia z możliwością przelotnych deszczów. Dość ciepło. Skłonność do burz, chwilami umiarkowane wiatry zachodnie.

Gorąco... Czyżby tak bardzo napalili w piecach? Położył rękę z lewej strony klatki piersiowej między strupieszale, opuchłe ciało i marynarkę, jakgdyby chciał powstrzymać coraz silniejsze bicie serca. Położył się na wznak, żeby nie uciekać przed niepożądaną żołądka. Chciał sprawdzić czy kapelusik jest na właściwym miejscu, ale ręki nie unioś — była niewłaściwa i słaba. Charknął jakoś za głosem i za mocno i zdawało mu się, że słyszy krzyk: „Jak masz zdychać to zdychaj, a nie przeszkadzaj innym”. Chciał nasunąć marynarkę na usta ale ręce najzupełniej odmówiły posłuszeństwa — zapadziały się gdzieś. Niesforne ręce, a on jak na złość czuje, że będzie kasał silnie i długo. Coś mu poprostu utrudnia przełykanie śliny i oddychanie. Nie kasał jednak mocno, a chrząkał cichutko. W krtani jakgdyby zabulgotało flegmą. Zaczął rzezić. Bardzo osłabł. Pragnął zasnąć. Rzeżenie ciągle trwało, ale już łagodniejsze i cichsze. W końcu uspokoiły się bóle żołądka, duszność przeszła, serce się nie tłukło. Błogosław go nawiedzi! Zniknęły troski. Zniknęło zmartwienie o co dzienna zupę i leże. Zdaje mu się, iż dopiero zaczyna żyć i garnie się do piekna życia z pełnią ufnosci. Rozsłoneczniona jest droga, którą będzie kroczył... Uśmiechnął się, wtulił się bardziej w przycię i zasnął na zawsze.

współwłaścicielem której jest p. Jakób Kestenberg. Nowakowski nie miał własnej wagi do kontrolowania dostarczonego mu koksu, więc zgłosił się do sąsiedniej firmy ogrodniczej Ulricha, by na jej wadze kontrolować dostarczany mu koks. Waznieniem koksu miał się zająć szwajcar firmy Ulrich, Wł. Kuliński. Dowiedział się o tem Kestenberg, do Kulińskiego zgłosił się więc Arja Cytan — agent Kestenberga. Cytan proponował Kulińskiemu by za wynagrodzeniem podawał przy waznieniu koksu większą wagę. Początkowo Kuliński propozycję tę odrzucił. Następnie jednak zgłosił się do Kulińskiego Kestenberg, z którym Kuliński doszedł do porozumienia, podejmując się podawania Nowakowskiemu nieprawdziwych wyników wagi dostarczonego koksu.

Nowakowski dziwiło bardzo, że koks „spala” się zbyt prędko, zaczął więc osobiście kontrolować wagę i wykrył, że był od dłuższego czasu oszukiwany.

Nowakowski zameldował o wszystkim policji. Rozpoczęto dochodzenie. Kuliński przyznał się do podawania fałszywych wyników wagi za namową Cyтана i Kestenberga.

Z tego też powodu Cytan został osadzony w więzieniu. Kulińskiego zaś oddano pod dozór policji do sprawy.

Przy łóżku Jakóba Kestenberga, którego stan jest ciężki, czuwa policjant.

Nowakowski rości sobie z „Centrali Węglowej” pretensję na sumę 40 tys. zł.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POLSKA REMISUJE Z WŁOCHAMI W BOKSIE

W niedzielę odbył się w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski i Włoch. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wynik ten krzywdzi jednak Polskę, która właściwie mecz wygrała różnicą 2 pkt. Sędziowie jednak w dwóch wagach rozstrzygnęli spotkania na remis, mimo przewagi Polaków.

W wadze muszej Masella (Włochy), lepszy technicznie i taktycznie, odniósł zasłużone zwycięstwo na punkty nad Kazimierskim (Polska).

W wadze koguciej walczyli Polak (Polska) i Sergio (Włochy).

We wszystkich trzech rundach zwyciężyła się nieznaczna przewaga Polaka. Wynik remisowy. Wywołał burzę protestów na widowni. Polska złożyła w tej sprawie oficjalny protest do Międzynarodowej Federacji, chociażby z tego względu, że według umowy remisy miały być wykluczone.

W wadze piórkowej Rudzki (Polska) przegrał z Ballerim (Włochy).

W wadze lekkiej Skipiński (Polska) wygrał na punkty z Missirinin (Włochy). Garmcarek wykorzystwał w pełni swoje walory fizyczne, chociaż technicznie ustępował znacznie przeciwnikowi.

W wadze średniej Chmielewski (Polska) wygrał z Nerim (Włochy). Była to najładniejsza walka dnia.

W wadze półciężkiej Wystrach (Polska) przegrał z Bassim (Włochy). Walka mało interesująca. Wobec prymitywnej techniki Wystracha, Włoch wygrał wysoko na punkty.

W wadze ciężkiej walka Konarzewski (Polska) — Laria (Włochy) została uznana za remisową. Zwinniejszy Konarzewski miał przez cały czas nieznacznie przewagę i wynik ten krzywdzi go wyraźnie.

MECZE LIGOWE

POLONIA REMISUJE Z CZARNYM.

Na boisku Polonii rozegrany został w niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy kandydatami do spadku z extra klasy Polonią a Czarnymi. Wynik meczu był oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, gdyż mógł zaważyć na losach jednego z tych klubów. Tymczasem zawody nie przyniosły żadnego rozstrzygnięcia, obie drużyny bowiem podzieliły się punktami.

Wynik 1:1 (0:1) krzywdzi jednak Polonię, która była bezwzględnie lepsza od swego przeciwnika. Niezdarne ataki warszawskiej drużyny i doskonałe tyły

Czarnych sprawiły, że, mimo przewagi, Poloni nie udało się jej rozstrzygnąć meczu na swoją korzyść.

LEGJA BIJE GARBARNIE W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się mecz ligowy pomiędzy Garbarnią a warszawską Legją z wynikiem 2:0 (2:0) dla Legji.

POGROM WISŁY NA ŚLĄSKU.

Rozegrany w Wielkich Hajdukach mecz o mistrzostwo Ligi Ruch - Wiśła zakończył się katastrofalną klęską Wiśły 0:5 (0:1).

BURZA I ULEWA NA MECZU WARTA - Ł. K. S.

Mecz o mistrzostwo Ligi Warta-ŁKS, rozegrany w Poznaniu, przyniósł Warszawie zasłużone zwycięstwo 5:3 (4:1)

Pierwsza połowa stała pod znakiem dalekiej przewagi gospodarzy.

W drugiej połowie nastąpiła zupełna zmiana w sytuacji. Burza i silna ulewa spowodowały, że gra toczyła się na błotnistym boisku. Łodzianie umieli się lepiej przystosować do ciężkiego terenu. Pozwoliło to im na uzyskanie przewagi w ostatnim kwadransie.

REMIS CRACOVIA Z POGONIĄ.

W meczu ligowym Cracovia ugrała z Pogonią wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:0).

W pierwszej połowie gra była nieciekawa i stała na bardzo niskim poziomie, po przerwie tempo było nieco tyższe.

O WEJŚCIE DO LIGI

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO GWIAZDY W Bydgoszczy w meczu o wejście do Ligi Gwiazda, mistrz Warszawy, odniosła zwycięstwo nad bydgoską Polonią 2:1. Jest to pierwsze zwycięstwo Gwiazdy w zawodach o wejście do Ligi.

REMIS PODGÓRZA Z WARTĄ.

W Zawierciu w meczu o wejście do Ligi miejscowa Warta ugrała z mistrzem Krakowa Podgórze wynik remisowy 2:2. Wynik ten jest niezwykle zaszczytny dla Warty.

MECZ W RÓWNEM.

W niedzielę odbył się w Równem mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy Polonią z Przemyśla a Hasmonią z Równego.

Zwyciężyła Polonia 2:1 (1:1). Widzów — rekordowa liczba 7.000.

ŁTSG ZWYCIĘŻA LEGJĘ POZNANSKĄ 3:2.

W meczu o wejście do Ligi ŁTSG pokonała Legję 3:2 (0:1).

Mecz miał bardzo burzliwy przebieg, drużyna łódzka bowiem grała bardzo ostro, a nawet brutalnie. Do zaostreżenia sytuacji przyczyniła się pięciotysięczna widownia, fanatycznie i wrogo usposobiona do drużyny poznańskiej.

I P.P. LEGJONÓW — MISTRZEM GRUPY.

Rozegrany w Grodnie mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Wilna 1 p. p. Legionów a 75 p. p. zakończył się ławem zwycięstwem drużyny wileńskiej 2:0 (0:0).

1 p. p. Legionów zdobył w ten sposób definitywnie mistrzostwo w swojej grupie i walczyć będzie w rozgrywkach międzygrupowych o wejście do Ligi.

ŚLĄSK POLSKI BIJE NIEMIECKI W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W Rudzie wobec 3000 widzów rozegrane zostały doroczne zawody ciężkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków.

W zapasach Polacy, mimo rezerwowego składu, odnieśli zwycięstwo 12:10 pkt.

W podnoszeniu ciężarów Śląsk polski wygrał również w identycznym stosunku 12:10.

DOSKONAŁY WYNIK HELJASZA W DYSKU

W Gnieźnie odbył się w niedzielę międzyklubowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy poznańską Wartą a gnieźnieńską Stelą. Zwyciężyła Warta 69:56 pkt.

Na zawodach Heljasz uzyskał w dysku doskonały wynik 45,72 mtr., który to wynik jest lepszy od oficjalnego rekordu Polski.

INNE MECZE

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA W LUBLINIE.

W sobotę ligowa drużyna Warszawy

wianki bawiła w Lublinie, gdzie rozegrała mecz z miejscową Unją.

Zwyciężyła stosunkowo łatwo drużyna warszawska 5:2. W niedzielę w meczu rewanżowym Warszawianka rozgrywała Unję 10:1.

MAKABI BIJE SKODĘ 4:1 (1:0).

Mecz towarzyski, rozegrany pomiędzy Skodą a Makabi, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem biało-niebieskich 4:1 (1:0).

Bramki dla zwycięzców strzelili Bluman i Górka. Widzów bardzo dużo.

ŚLĄSK ZWYCIĘŻA W TRÓJMECZU

W niedzielę odbył się w Krakowie trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami miast: Łodzi, Śląska i Krakowa.

W ogólnej punktacji — pierwsze miejsce zajął Śląsk — 364 pkt., przed Łodzią — 195 pkt i Krakowem — 193 pkt.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE

Zapowiedziane jako „międzynarodowe” zawody lekkoatletyczne, odbyte na stadionie Legii, rozegrane zostały w konkurencji wyłącznie krajowej. Starania o uzyskanie zagranicznych sprinterów spełżyły na niczem, a „murowany” przyjazd Finna Pilpoli nie nastąpił. Przebieg zawodów — rozwelekły, przy nielicznym starcie zawodników. Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco:

W biegu z przeszkodami na 3000 mtr. o mistrzostwo Polski startowało 9 zawodników. Szeroki (76 cm.) rów z wodą, ulokowany tuż za przeszkodą (plot) był dla zawodników b. trudny do przebycia. Kolejno wszyscy zawodnicy wpadli w wodę, a Puchalski wpadł tak niefortunnie, że zanurzył się w wodzie z głową.

Zwycięzył Adamczyk w doskonałej formie, świetnie finiszujący na mecie, w czasie 10:59,2 sek. Drugi — Milcz. 11:04,8 sek.

W skoku o tyczce startowało tylko dwóch zawodników. Pierwsze miejsce zajął Pławczyk (AZS W-wa) — 360 cm.

W rzucie dyskiem — zwyciężyła rekordzistka świata Wąsówna słabym wynikiem 38 mtr. 92 ctm.

Najwięcej emocji dostarczył widcom bieg na 3000 mtr. z wyrównaniem, w którym startował mistrz olimpijski, Kusociński.

Wobec braku Pilpoli — Kusociński startował razem z Kuźmickim (AZS W-wa), dając pozostałym zawodnikom wyrównanie 300 mtr. Kuźmicki przez trzy pierwsze okrążenia trzymał się do skona, depcząc Kusocińskiemu po piętach. W czwartym okrążeniu — Kuźmicki zaczął odpadać, a po przebiegnięciu 1500 mtr. — zszedł z boiska.

W piątym okrążeniu — Kusociński zaczął mijać zawodników, którym dał 300 m. wyrównania. W dalszych okrążeniach — Kusociński wysunął się na czoło i uciekł. Na mecie był o 100 mtr. przed najbliższym rywalem.

Inne wyniki były stosunkowo słabe.

NASZA FACHOWOŚĆ I WYTWÓRNY GUST

To zapewnienie dobrego i taniego kupna

ZNANA NAJWIĘKSZA SUKIEN PŁASZCZY I BLUZEK W KRAJU HURTOWNIA

M. HOPMAN WARSZAWA, NALEWKI 38 FRONT, I-sze PIĘTRO. TEL. 11-55-72

Rozpoczęła detaliczną sprzedaż według najnowszych modeli zagranicznych

CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

KELLER STARE KAPELUSZE

przerabia na zupełnie nowe w 8 godzin. Ceruje sztucznie rozdartą garderobę. Stare krawaty przerabia na nowe, Marszałkowska 34, Marszałkowska 118, Nowy Świat 37, Twarda 24, Nalewki 15. Telefon 219-49, stale informuje.

Rejestracja ur. z r. 1914

W poniedziałek, 19 b. m. w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1914, zamieszkałych stale w obrębie m. stoł. Warszawy lub przebywających w tym czasie w Warszawie, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, wszyscy podlegający rejestracji, zamieszkałi na terenie X komisariatu P. P.

Najtańsze ceny-najlepsze filmy

Pod tem hasłem otwiera sezon nowy kino - teatr „Arena”.

„Arena” mieścić się będzie w gmachu Cyрку przy ul. Ordynackiej, specjalnie do tego celu przystosowanym i wyposażonym w najbardziej nowoczesne urządzenia z zakresu techniki kinematograficznej.

„Arena”, dając najlepsze filmy, posiadać będzie bilety już od 45 groszy, łącznie ze wszystkimi podatkami.

Na otwarcie, ktre nastąpi we czwartek 22 b. m. Warszawa zobaczy na ekranie „Areny” najnowszy film wytwórni Foxa: „Moskwa bez maski”, z Lionelem Barrymore’em i Elleg Landi, w rolach głównych.

P R A S A

organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Czasopismo, poświęcone sprawom wydawniczo-prasowym.

Wyszedł z druku Nr. 6-7-8 1932 r.

Zawiera artykuły: Marjana Grzegorzcyka — „Problem życiowy prasy periodycznej”, Jerzego Życkiego — „Upadek publicystyki”, wspomnienie pośmiertne „s. p. Józef Weyssenhof”, Władysława Wolerta — „O polski instytut prasoznawczy”, Jerzego Gut eche — „Czasopiśmiennictwo w Niemczech”.

Teodory Drzewieckiej — „Dzienniki angielskie po przez 3 wieki”, Aleksandra Pawłow skiego — „Przyszły kongres Federacji Prasy Technicznej”, Jerzego Czerwińskiego — „Sądowe sprawozdania prasowe”. Ponadto Nr. 6-7-8 zawiera następujące działy: z działalności Polskiego Związku Dziennikarzy Rzplitej, Syndykatów Dziennikarzy oraz innych organizacji dziennikarskich, kronika krajowa, rynek krajowy, przegląd ustaw i rozporządzeń, sądownictwo a prasa, kronika zagraniczna, przegląd piśmiennictwa.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i u sprzedawców Tow. „Ruch”, na większych dworcach kolejowych oraz w Administracji „Prasy”.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40 m. 11. Tel. 540.00 Konto PKO. 18.606.

Prenumerata roczna „Prasy” wynosi zł. 12 Cena Nr. 6-7-8 zł. 2,50.

COLOSSEUM Początek o g. 6. Ceny od 1 zł.

Emocjonujący film PARAMOUNTU 1932/33

TEODOZJA - SEWASTOPOL

W rol główn. George Bancroft Miriam Hopkins

Nad program: Pogrzeb s. p. Wigury i Żwirki.

NA SCENIE: rewia z udz. 2 Bonardo, 3 Watras i T. Fallszewskiego.

Mała Sala: BUSTER NA FRONCIE. Ceny: 65 gr. i 1 zł.

DŹWIKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6.15 w.

LUPE VELEZ LAURENCE TIBBET

w egzotycznym dźwiękowcu

Nenita, Kwiat Hawanny

Zapraszamy na następny program

ŚLEDZTWO

MAJESTIC PALACE

Nowy Świat Nr. 43 Chmielna 9

Pocz. o godz. 6. 8 i 10 Pocz. o 6. 8, 10

Ceny biletów w obu kinach jednakowe!

KRÓL KOMIKÓW EUROPEJSKICH VLASTA BURIAN

odegra rolę króla i jego sobowtóra w burleskowej epopei, rozśmieszającej całą Europę

NADPROGRAM: Pogrzeb lotników s. p. Żwirki i s. p. Wigury.

Nowości ze świata ekranu

FILM KOLOROWY.

Angielskie Towarzystwo Ekspedycji Naukowych wysłało specjalną ekspedycję do Tybetu i Afganistanu, która ma tam nakręcić film podróżniczy kolorowy (nie kolorowany lecz filmowany nowym systemem uwieczniającym na zdjęciach naturalne barwy).

FILMY TURECKIE.

Turcja, której pierwszy dźwiękowiec: p. t.: „Zebrał ze Stambułu” widzieliśmy w Warszawie w roku ub. obecnie zabiera się energicznie do postawienia swojej produkcji na nogi. Nowoutworzona wytwórnia właśnie przystępuje do pracy.

ZAMYKANIE KIN.

Kryzys finansowy dotknął nie tylko polskie kinoteatry, w Paryżu frekwencja kinowa tak bardzo spadła, że na okres letni zamknięto 20 kinoteatrów co dotychczas nigdy nie było praktykowane.

WIEŻA BABEL.

Prasa kinematograficzna podaje ciekawą statystykę, dotyczącą międzynarodowości Hollywood: Wśród artystów tam zamieszkałych największą grupę stanowią Francuzi, których jest blisko 3 tysiące. Po nich idą Rosjanie w liczbie przeszło 700, potem Hiszpanie, Niemcy i Polacy.

W statystyce tej pominięto statystów, których znajduje się w Hollywoodzie aż 18 tysięcy.

LOT PICCARDA NA EKRANIE.

Podróż profesora Piccarda do stratosfery, będzie wyświetlana w kinach całego świata. Film zakupiła wytwórnia „Uniwersal”.

PORUCZNIK ŻWIRKO BYŁ ZAANGAŻOWANY DO FILMU.

Tragicznie zmarły por. Żwirko, zwycięzca międzynarodowych zawodów lotniczych, miał wystąpić w filmie „100 metrów miłości”.

SYSTEM AMERYKAŃSKI

Wielkie wytwórnie amerykańskie posiadają na całym świecie własne kino-

teatry, w których wyświetlają swoje filmy. W Polsce jak dotąd kin takich jeszcze nie było. Obecnie wytwórnia „Metro” zakupuje największe kino poznańskie, w którym będzie dawała tylko swoje obrazy.

STATYSTYKA.

Według statystyki magistrackiej frekwencja kin warszawskich w lecie spadła prawie o 50 procent w czerwcu odwiedziło kina blisko 600 tys. ludzi, gdy w lipcu liczba ta spadła do 300 tys.

ROSJA W MODZIE.

W świecie filmowym „modne” są wciąż tematy, czerpane ze stosunków w carskiej Rosji.

Ameryka przygotowuje obecnie aż dwa filmy na te tematy: Jeden „Kochanka władcy północy” osnuty jest na historii życia kochanki cesarza Mikołaja Krzesańskiego, drugi p. t.: „Rasputin” będzie opiewał dzieje głośnego faworyta cesarzowej.



GEORGE BANCROFT

w jednym z ostatnich filmów.

NOWY FILM KIEPURY.

Jan Kiepura ukończył obecnie nowy film p. t.: „Pieśń nocy”, który obecnie wyświetlany jest z dużym powodzeniem we Włoszech.

CHAPLIN NIE PRÓBUJE.

Charles Chaplin przystąpił obecnie do zdjęć do nowego filmu p. t.: „Klub samobójców”. Ponieważ każdy film wielkiego artysty jest dla kinomanów atrakcją, oczekujemy go z niecierpliwością. Ukaze się on jednak nie prędko, bo Chaplin jest zwolennikiem staranności.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma”.
APOLLO: „Pogromcy przestępcy”.
ATLANTIC: „Księżna Łowicka”.
BAJKA: „Maciste, jako Holoferne”.
COLOSSEUM: „Teodozja — Sewastopol”.
COLOSSEUM (Mała sala): „Buster na froncie”.
CASINO: „Księżna Łowicka”.
CAPITOL: „Zwycięstwo” i „Bunt młodoci”.
CRISTAL: „Ludzie na posterunku” i „Flip i Flap”.
CZARY: „Ułani, ułani”.
FORUM: „Kobieta — szpieg”.
FILHARMONJA: „Przedziwna sprawa Klary Deane”.
GOPLANA: „Książę Orłów”.
HELJOS: „Ułani, ułani”.
HOLLYWOOD: „Na paryskim dworcu”.
ITALJA: „Tajemnica sekretarki”.
KOMETA: „Patrol” i występy artystów.
LUX: „Pocałunek słońca”.
LOS (d. Uranja): „Dziś tańczy Marietta”.
MAJESTIC: „Król to ja!”
MARS: „Miłość Żorżetty”.
MASKA: „Królowa dancinów”.
METROPOLIS (d. Wisła): „Afera mężatki” i atrakcje.
MEWA: „Wyrok morza” i „Dwaj pechowcy”.
MIEJSKI: „Nenita kwiat Hawanny”.
PAN: „Kabirja”.
PALACE: „Król to ja!”
RIVIERA: „W gabinecie lekarza”.
ROXY: „Tajemnicza ożółka” i rewja.
SOKÓŁ: „Koniec świata” i „Wielka parada Francji”.
STYLOWY: „W Legii cudzoziemskiej”.
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodia”.
„TON” (Puławka 32): „Trader Horn”.
TOMBOLA: „Pożyczone szczęście” i „Awantury miłosne”.
UCIECHA: „Godzina z tobą”.

**Myjcie owoce
i jarzyny,
spożywane
na surowo!**

Dziś w Radio

11.58 Sygnał czasu. — 12.05 Odczytanie programu. — 12.10 Przegląd Prasy. — 12.40 Komunikat P. I. M. — 12.45—13.25 Muzyka z płyt. — 13.35 Płyty. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10—15.30 Muzyka jazzowa (płyty). — 15.30 Przegląd komunikacji. — 15.40—16.35 Płyty gramofonowe. 16.35 Komunikat dla żegluga i rybaków. — 16.40 Pogadanka w języku francuskim. — 17.00—18.00 Muzyka czechosłowacka w wyk. orkiestry P. R. — 18.00 Odczyt „Najszlachetniejszy reporter świata” — 18.20—19.15 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomia”. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy. — 19.45 Skrzynka rolnicza. — 19.55—20.00 Program na dzień następnny. — 20.00—22.00 Operetka „Madame Pompadour” w 3 aktach Leona Falla. — W przerwie dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.00 Feljton p. t. „Złamane skrzydła miłości”. — 22.15 Komunikat dla komunikacji lotniczej. — 22.20—22.40 Muzyka taneczna z dancingu Adria. — 22.40—22.50 Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30 Muzyka taneczna z dancingu Adria.

Służące bezpłatnie ROBOTNICZY!

do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Tow. „Ratujmy Niemowlęta”. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8-10. m. 13. Codziennie od 11 do 4.

**Czyta/cie
swoje pismo
codziennie
„ROBOTNIK”**

Obrazki ze świata



Hodowla jedwabników i kolejne etapy żmudnej pracy hodowcy.

Wycieczka dziennikarzy szkockich w Warszawie



Do Warszawy przybyła z Gdyni wycieczka literatów i dziennikarzy szkockich. W wycieczce biorą udział: czołowy pisarz szkocki Compton Macken, dyrektor radiostacji w Edynburgu Clegborn Thomson, zastępca dyrektora radiostacji Moray MacLarren, znany kompozytor i kierownik muzyczny radiostacji w Edynburgu John Whyte, wybitny publicysta Philip Jordan, redaktor

naczelny „Glasgow Evening News” Nillar i redaktor naczelny „Radio - Times” Eric Maschwitz. Wycieczce towarzyszy attache ambasady polskiej w Londynie.

Na ilustracji naszej widzimy gości szkockich, których część przywdziała narodowe stroje, na Dworcu Głównym w Warszawie.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie „Bunt w domu poprawczym” z udziałem całego zespołu. Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej.

Z OPERY. Dziś jak zwykle w poniedziałek przedstawienie w operze zawieszono. Jutro „Napoleon i Teresina” z występem gościnnym Lucyny Messal.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedia Brunona Winawera „R. H. Inżynier”.

TEATR LETNI — daje jeszcze tylko 4 przedstawienia „Rulety” Fodora.

TEATR NOWY — tylko do czwartku grać będzie komedję Wł. Sterka „Miłość już nie w modzie”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedia muzyczna „Jim i Jill” z Modzelewską i Bodo.

NOWY SEZON TEATRU POLSKIEGO.

Mimo olbrzymie, niesłabnące powodzenie świetnej komedji muzycznej „Jim i Jill”, dyr. teatru Polskiego przygotowuje na otwarcie sezonu, bohaterską komedję Rotunda „Cyrano de Bergerac” w przekładzie Marji Konopnickiej, Włodzimierza Zagórskiego i Witolda Łaszczyńskiego, w nowej inscenizacji Aleksandra Węgierki, z Marjuszem Maszyńskim w roli tytułowej i Janiną Romanówną w roli Roksany.

Intencją tego przedstawienia będzie pokazanie „Cyrana” w zupełnie innej formie, niż ta, w której oglądaliśmy go dotychczas. To też wysiłek reżysera, aktorów i dyrektora idzie konsekwentnie w kierunku wydobycia nowych wartości w nowej inscenizacji.

Premjera „Cyrano de Bergerac” projek-

towana jest na sobotę 1-go października.

Do tego czasu grana będzie w dalszym ciągu codziennie rozkoszna komedia muzyczna „Jim i Jill” z Modzelewską i Bodo w rolach tytułowych.

TEATR „MORSKIE OKO” otwiera sezon we wtorek, 20 b. m. Chwilowo nieczynny.

BANDA W TEATRZE MAŁYM. W najbliższą sobotę, t. j. 24-go nastąpi dawno oczekiwane otwarcie Bandy w Teatrze Małym w pięknie odnowionej i przebudowanej sali w gmachu Filharmonji.

Tytuł inauguracyjnego programu „Gaudamus igitur!” odpowiada doskonale wesołemu, pełnym dowcipu, satyry i szczeremu sentymentu utworom pióra Juliana Tuwima, Marjana Hemara, Antoniego Słonimskiego i Jerzego Paczkowskiego.

W wykonaniu bierze udział cały zespół Bandy: H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, S. Górka, L. Żelichowska, F. Jarossy, A. Dymcza, L. Lawiński, K. Tom, Chór Dana, a ponadto nowo pozyskane siły: T. Kojanówna, występująca dotychczas na scenach niemieckich, J. Kondrat, znanomy komik teatrów lwowskich oraz dobrze znani publicyści warszawskiej E. Koszutski i T. Olsza.

TEATR AKTUALNOŚCI „OSA” (dawny „Ananas”). Dziś i codziennie rewja „Jutro będzie lepiej”.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja „Wracamy z Olimpiady”.

TEATR „LOTOS” (Praga — Zygmuntowska 10). Dziś rewja humoru, piosenki i tańca „To jest rakietka”.

Manewry na Wołyniu



Bawiący w Polsce szef Sztabu armii Stanów Zjednoczonych gen. MacArthur obecny był na manewrach międzydywizyjnych pod Równem, na które zaproszeni zostali również i zagraniczni attachés wojskowi, akredytowani w Warszawie.

zteni zostali również i zagraniczni attachés wojskowi, akredytowani w Warszawie.

Maraton o mistrzostwo Polski



W Białymstoku odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Na ilustracji naszej widzimy liczną grupę biegaczy

w chwili startu do 40-kilometrowego biegu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.